

Wiesiołowski, Jacek

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk u progu XXI wieku

Notatki Płockie 47/3-192, 17-19

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK U PROGU XXI WIEKU

Założycielami Towarzystwa było w 1857 roku grono inteligencji polskiej w zaborze pruskim. Nawiązywało ono świadomie do tradycji nieistniejącego wówczas warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Była to kolejna próba zorganizowania towarzystwa w zaborze pruskim. Poprzednie to: niezatwierdzone przez władze pruskie „Towarzystwo Przyjaciół Rolnictwa, Przemysłu i Oświaty” założone przez arcybiskupa Teofila Wolickiego 1828–1830, dalej „Kasyno gostyńskie” założone w 1835 r. i „Towarzystwo zbieraczy starożytności krajowych” w Szamotułach, oba rozwiązane przez władze pruskie po wpadce wielkopolskiej konspiracji w 1846 r.

Powstanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego stało się wzorem bezpośrednim do powstawania analogicznego towarzystwa w Toruniu. Podstawy prawne swej działalności Towarzystwo czerpało z niemieckiego ustawodawstwa przewidującego istnienie regionalnych towarzystw naukowych. Jak każda polska placówka w tym czasie nabrała charakteru narodowego. Władze pruskie miały ograniczone możliwości ingerencji w działalność towarzystw naukowych. Jedynie decyzjami administracyjnymi zakazały pracownikom państwowym - nauczycielom, sędziom, urzędnikom - udziału w pracach Towarzystwa. Członkami jego było wykształcone ziemiaństwo, lekarze, adwokaci i kler, który w zaborze pruskim był dobrze wykształcony na wydziałach teologicznych niemieckich uniwersytetów. TPNP wydawało od chwili powstania swoje „Roczniki”, o nieraz bardzo obszernych tomach, oraz książki opracowane przez swych członków. Gromadziło - analogicznie jak czyniono to w Płocku w okresie zaborów - zbiory przyrodnicze, archeologiczne i muzealia, a przede wszystkim książki i archiwalia, rozbudowując zbiory odziedziczone po towarzystwach z Gostynia i Szamotuł. Biblioteka Towarzystwa była główną biblioteką polską w Poznaniu, gdyż zbiory Raczyńskich po śmierci Rogera Raczyńskiego w 1864 r. dostały się pod zarząd niemiecki. Z biegiem lat uzbierało sporo inkunabułów i starodruków ze zlikwidowanych klasztorów wielkopolskich oraz liczne staropolskie archiwalia. Od 1864 r. drogą wymiany z niemieckimi towarzystwami naukowymi, będą-

cymi wówczas u szczytu swego rozwoju pozyskiwano współczesną literaturę naukową. Zbiory muzealne uzyskały wysoką rangę po przejęciu bogatej galerii Mielżyńskich w latach 1870–1874, ze znakomitymi obrazami mistrzów włoskich i holenderskich oraz grafiką. Pierwotny dom Towarzystwa z 1882 r. okazał się zbyt mały i został zastąpiony w pocz. XX w. (1907–1908) przez obecny obszerny gmach projektu Rogera Sławskiego, skądinąd członka TPNP. Działalność Towarzystwa nie dawała się sfinansować ze składek członków, choć bywało ich ok. 800 osób. Podstawę finansów stanowiły dary ziemiaństwa i inteligencji wielkopolskiej. Wejście do władz Towarzystwa oznaczało zgodę na współudział w corocznym pokrywaniu deficytów. Identycznie działały wszystkie towarzystwa polskie w zaborze pruskim. Dotacji państwowych czy komunalnych nie było.

W początkach 1919 r., na wniosek grupy członków Towarzystwa z prezesem Heliodorem Święcickim na czele, Naczelna Rada Ludowa podjęła decyzję o powołaniu Uniwersytetu Poznańskiego, a jego organizatorem został prezes TPNP. Pozyskanie jego profesury, głównie z uniwersytetów galicyjskich, wpłynęło na dalsze losy Towarzystwa. W okresie międzywojennym prawie 100% profesorów UJ był członkami Towarzystwa. Na wzór galicyjski dokonano się akademizacja PTPN-u. Od nowych członków wymagano posiadania stopnia naukowego i dorobku badawczego. „Przyjaciele nauk” zostali stopniowo odsunięci od władz Towarzystwa. Zmieniło ono w 1921 nazwę z Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego na Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, co oznaczało odcięcie się od dotychczasowych sponsorów z całej Wielkopolski. Z pensji profesorskich zarządów, nawet przed wojną, nie można było pokrywać stałych deficytów wynikających z konieczności prowadzenia zasobnej w polonica biblioteki oraz rozbudowanego muzeum, wymagającego dodatkowo ubezpieczenia zbiorów. Przed kryzysem uratowało oddanie zbiorów muzealnych w depozyt Muzeum Wielkopolskiemu. Dziś są nadal depozytem w zbiorach Muzeum Narodowego i Muzeum Archeologicznego. Profesorom udało



się przekazać kosztowną obsługę zbiorów bibliotecznych Uniwersytetowi Poznańskiemu. Zbiory ówczesnej Biblioteki Uniwersyteckiej, bazujące na zbiorach niemieckiej Królewskiej Akademii, w 90% miały niemiecki charakter. Była to wówczas znaczna pomoc dla uniwersytetu. Zaoszczędzone pieniądze pozwoliły na rozwinięcie szerokiej działalności wydawniczej w okresie międzywojennym i skromne badania zespołowe.

W okresie okupacji członkowie PTPN-u zostali nieomal wszyscy wysiedleni z Poznania i Wielkopolski. Zbiory biblioteczne zostały skonfiskowane i rozproszone. Po wyzwoleniu i powrocie ludzi pierwsze komisje PTPN-u rozpoczęły swą działalność w maju i czerwcu 1945 roku. Działalność wydawnicza wznowiona została w połowie 1946 r. Udało się odnaleźć w poniemieckich składnicach większość zbiorów bibliotecznych. Część inkunabułów, starodruków, rękopisów, archiwaliów przepadła bez śladu. Biblioteka, wspomagana 5 etatami bibliotekarskimi przez uniwersytet (do 1953), rozpoczęła działalność w 1946 roku. PTPN przejął wówczas kilka zasłużonych lwowskich tytułów z zakresu prawa i historii od ich dawnych redakcji. Do 1949 r. drukowano całkiem sporo tytułów czasopism i serii wydawniczych oraz książek. Późniejsze zawirowania w organizacji nauki dwóch kolejnych prezesów przytłoczyło zawałami, ale Towarzystwo nie podzieliło losu Polskiej Akademii Umiejętności i Warszawskiego Tow. Naukowego, lecz przetrwało. Utraciło jednak prawo do samodzielnego wydawania książek. Dochody własne zaczęły zanikać. Na przekór tej sytuacji finansowej komisje i wydziały pracowały intensywnie. W latach 1945–1956 średnio w roku odbywało się 60-70 zebrań naukowych. W 1956 r. było prawie 400 członków PTPN, ponad 60% z nich to byli profesorowie i docenci uczelni poznańskich. Jednak zauważalne jest wówczas, że część profesury poznańskiej, głównie młodej, bojkotowała staroświecki PTPN.

Dalsze losy PTPN-u zależały od Polskiej Akademii Nauk, która w scentralizowanym państwie przejęła nadzór i opiekę nad towarzystwami naukowymi. Administracja PAN była surową opiekunką lub wymagającą macochą. Z jednej strony przejęła finansowanie biblioteki, zapewniając jej skromny, lecz trwały byt. Z drugiej zaś ograniczała samodzielność wydawniczą, kasowała tytuły czasopism i wydawnictw seryjnych, limitowała lub zawieszała działalność badawczą. Przeszła wówczas do podziemnej działalności Komisja Teologiczna. Okresami Akademia rządziła się w gmachu PTPN jak we własnym. Rolę ofiarnych zderzaków pełnili poznańscy członkowie korporacji PAN z prof. Gerardem Labu-

dą na czele, z reguły wieloletni członkowie zarządu lub przewodniczący wydziałów. To właśnie oni - analogicznie jak w tymże czasie czynił to w Płocku prezes Jakub Chojnacki - rokrocznie wywalczali u władz Akademii zwiększania limitów, drobne nadzwyczajne dotacje, przydziały papieru lub bony na książki z zagranicy. W gabinetach władz miasta czy województwa pozyskiwali dotacje na wydawnictwa regionalne czy interweniowali w cenzurze. Dzięki nim Towarzystwo dotrwało do 1989 roku w dość dobrej kondycji i ze świadomością, że dobrze służyliśmy nauce polskiej, jak przystało „przyjaciółom nauk”.

W 1990 r. mieliśmy ponad 1000 członków komisji i wydziałów. Mimo, że rokrocznie „na wieczne badania” przechodzi kilkudziesięciu naszych członków, liczymy ich obecnie prawie 1100. W ramach 7 wydziałów: Filozoficzno-Filozoficzny, Historii i Nauk Społecznych, Matematyczno-Przyrodniczy, Lekarski, Nauk Technicznych, Nauk Rolniczych i Leśnych, Nauk o sztuce działa 31 komisji. W ostatnich trzech latach odbyły one od 73 do 89 posiedzeń rocznie, na których wygłoszono kolejno 272, 348 i 227 referatów. Towarzystwo jest corocznie organizatorem, bądź głównym organizatorem, 10-12 konferencji krajowych i międzynarodowych oraz pewnej ilości sympozjów lokalnych. Liczby te nieco jednak mylą. Towarzystwo pada ofiarą procesów trwających od dziesięciolecia w środowisku naukowym. W specjalnościach związanych silnie z rynkiem - prawo, ekonomia, medycyna, farmacja, socjologia - komisje wegetują i odbywają posiedzenia przy minimalnej frekwencji. Podobnie zagonieni są wszyscy, łączący pracę na uczelni poznańskiej z zajęciami w uczelniach prywatnych Poznania lub szkołach wyższych pozapoznańskich. Ten proces jest bardzo groźny dla przyszłości nauki polskiej. Dopiero po latach nowe uczelnie dorobią się własnej kadry naukowej i wtedy Towarzystwo będzie musiało odegrać rolę integrującą środowiska uczelniane.

Roczne koszty działalności korporacyjnej, głównie konferencji i sympozjów wahają się od 180 do 280 tys. złotych

Trwałym śladem działalności PTPN-u są wydawnictwa. W ostatnich trzech latach wydawaliśmy między 493 a 556 arkuszy wydawniczych. W poprzednich latach czasami więcej, dzięki indywidualnym czy instytucjonalnym sponsorom. Czasopisma i wydawnictwa seryjne posiadają klasyfikację A lub B KBN-u. W 2001 roku wydano następujące czasopisma: T.43 *Lingua Posnaniensis*, T.57 *Slavia Occidentalis*, T.61 *Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, T. 67 *Roczników Historycznych*, T. 42 *Slavia Antiqua*, z trzech serii Badań Fi-

zjograficznych nad Polską Zachodnią wydano T.52 Geografii Fizycznej, T.50 Botaniki, T.48 Zoologii, dalej dwa zeszyty 38 Tomu międzynarodowego Poznańskiego Biuletynu Biologicznego, 3 zeszyt nowego czasopisma Neuroskop, T.26 Studiów z Automatyki i Informatyki. Poza tym z wydawnictw seryjnych wyszły kolejne tomy Prac Komisji Filologicznej, Komisji Językoznawczej, Komisji Archeologicznej, Komisji Historycznej, cztery tomy Komisji Geograficzno-Geologicznej, dalej Komisji Nauk Rolniczych, Komisji Nauk Leśnych, wreszcie Komisji Historii Sztuki. Był to dość typowy rok wydawniczy. Poza tym sporadycznie ukazują się Prace Komisji Filozoficznej, Wydawnictwa źródłowe Komisji Historycznej, Prace Komisji Budowy Maszyn czy Komisji Muzykologicznej. Tytułów mamy jednak niewiele więcej niż zaraz po wojnie. Pochwalić się możemy zakończeniem wydawania 6 tomów nowej serii Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski, poprzednie 5 tomów wydaliśmy jeszcze w czasie zaborów.

Prócz inicjatyw wydawniczych wychodzących z komisji i wydziałów nasze wydawnictwo otwarło serię „Wznowienia”, na razie z klasycznymi pracami Labudy, Wachowskiego, Modzelewskiego, Kutrzeby czy Bujaka, które powinny się znaleźć w bibliotekach kolejnego pokolenia badaczy. Nowością jest seria „Mała Biblioteka PTPN” przeznaczona do bardziej masowych czytelników. Nakład podstawowych czasopism i wydawnictw seryjnych waha się od 300 do 600 egzemplarzy. Rynek nie wchłania więcej, mimo niskich cen.

Na działalność wydawniczą przeznaczamy ostatnio od 250 do 280 tys. złotych. Jest to możliwe tylko dzięki wsparciu uczelni poznańskich, czasem władz miasta.

Największą część finansów wydajemy na utrzymanie biblioteki. Mamy ponad 300 tysięcy woluminów, w tym ponad 5 tys. tytułów czasopism. W zbiorach specjalnych jest - prócz archiwum Towarzystwa - 1400 rękopisów, 15 tysięcy starodruków, 151 inkunabułów, sporo kartografii i grafiki. Biblioteka jest czynna od 9 do 20, z wyjątkiem wakacji, gdy jest czynna krócej. Stałych czytelników jest ponad 3000, dorywczych, głównie studentów korzystających z czytelni, trudno zliczyć. 90% czytelników to studenci i pracownicy naukowcy uczelni poznańskich. Aż 3/4 czytelników związanych jest z UAM. Rocznie udostępnia się ponad 50 tys. woluminów. Przy

takim poziomie odwiedzin i czasie otwarcia zatrudnić trzeba 23 -25 osób.

Koszt utrzymania biblioteki ostatnio waha się od 1 220 tys. do 1 380 tys., nie licząc własnych wydawnictw przeznaczanych na wymianę z 441 kontrahentami w 43 krajach. Są to w zasadzie kontrahenci wieloletni, z niektórymi współpracujemy ciągle od 2 poł. XIX wieku.

Finanse Towarzystwa opierają się na dwóch filarach - dotacji z KBN i dochodach własnych z wynajmu lokali biurowych w gmachu PZPN. W ostatnich latach dotacja KBN na bibliotekę, wydawnictwa i konferencje wynosiła ok. 1 200 tys., czyli połowę kosztów działalności w tych kierunkach. Na resztę musieliśmy zdobywać pieniądze. Szczęśliwie spadek po poprzednich pokoleniach członków PTPN, czyli gmach Towarzystwa jest obszerny i ulokowany w centrum miasta. Czasami udawało nam się aż prawie 40% wydatków merytorycznych pokrywać z czynszów. Niestety po odliczeniu remontów i kosztów utrzymania budynku już nie było tak różowo. Niemniej po zakończeniu remontów i pewnej poprawie cen wynajmu, teoretycznie bylibyśmy prawie w stanie pokryć ze stałych dochodów własnych koszty wydawnictwa i konferencji naukowych. Jednakże w żaden sposób nie uda nam się pokryć kosztów działalności biblioteki. Skazani jesteśmy na pomoc państwa, dawniej PAN, a obecnie KBN. Zazdrościmy poprzednikom, że przedwojenne i powojenne przepisy zezwalały państwu poprzez kasę uniwersytetu na utrzymywanie personelu biblioteki PTPN. Przez prawie 150 lat działalności zgromadziliśmy największe zbiory korporacyjne w Polsce, udostępniamy je publicznie od 140 lat. Jest paradoksem, że im większe i cenniejsze zbiory zgromadziło polskie towarzystwo naukowe i im pełniej je udostępnia publicznie, tym większe są jego coroczne kłopoty z zamknięciem bilansu. Koszt utrzymania i udostępniania zbiorów utrudnia planowanie działalności wydawniczej i naukowej. Jesteśmy karani za chęć służby publicznej i jej pełnienie.

Taka jest sytuacja PTPN u progu XXI wieku. Jaka jest przyszłość, tego jeszcze nie wiemy. Bez uregulowania spraw biblioteki trudno jest nie tylko planować, ale nawet marzyć. Pozostaje nadzieja, że wspólne wysiłki towarzystw naukowych doprowadzą do powstania nowego ustawowego uregulowania sytuacji państwowej sieci bibliotecznej, a w jej ramach bibliotek towarzystw naukowych.